

RAPORT

z VIII Międzynarodowej Konferencji

NEUF 2012 New Energy User Friendly

„Narodowy Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej”

Ministerstwo Gospodarki , Pl. Trzech Krzyży 3/5
Warszawa, 29 czerwca 2012 r.

ROZPOCZĘCIE

Waldemar Pawlak – Wicepremier RP, Minister Gospodarki

Konferencję NEW ENERGY USER FRIENDLY 2012 rozpoczął swym wystąpieniem Wicepremier RP, Minister Gospodarki Waldemar Pawlak. Na początku swej wypowiedzi wyraził zadowolenie, iż tematyka konferencji wpisuje się w aktualne globalne i unijne procesy mające zapobiegać zmianom klimatu. Wicepremier podkreślił, że niskoemisyjność gospodarki to kwestia istotna z punktu widzenia każdego kraju, a także w kontekście walki z kryzysem, ciągle silnie odczuwalnym w Europie. Polską odpowiedzią na działania Komisji Europejskiej jest obecnie opracowywany Narodowy Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej. Wicepremier podziękował wszystkim osobom, które osobiście zaangażowały się w prace nad tym projektem w ramach Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji. W dalszej części swego wystąpienia Wicepremier Pawlak odniósł się do polskiego stanowiska dotyczącego polityki klimatycznej. Polska popiera tę inicjatywę, pod warunkiem jednak, że zostanie w tej materii zawarte globalne porozumienie, a wysiłki podjęte zostaną przez wszystkie kraje. Polski rząd widzi potrzebę poprawy konkurencyjności gospodarki europejskiej, także na rynku energetycznym, wyrażonej między innymi poprzez obniżenie cen energii. Wicepremier podkreślił, iż najważniejszym kierunkiem do realizacji tego celu jest przede wszystkim poprawa efektywności energetycznej. Pozwoli to obniżyć koszty funkcjonowania gospodarki, a także emisje gazów cieplarnianych. Wicepremier podziękował również członkom Społecznej Rady, tym razem za opracowanie Zielonej Księgi oraz Białej Księgi, zawierających zestawienie problemów i barier dla rozwoju polskiej gospodarki niskoemisyjnej oraz rekomendacje działań dla Narodowego Programu Redukcji Emisji. Obecnie najważniejszym działaniem powinna być dyskusja publiczna nad praktycznymi celami możliwymi do zrealizowania. Po pierwsze należy zdecydować, w jaki sposób podzielić środki z aukcji za emisje. Po drugie powinniśmy zastanowić się nad aktualizacją polskiej polityki energetycznej oraz bezpieczeństwem energetycznym. Powstaje, bowiem pytanie czy gospodarka niskoemisyjna rzeczywiście zagwarantuje Europie i Polsce trwałą zrównoważony rozwój? Czy będzie wsparcie dla krajów i przedsiębiorstw by przekształcić gospodarkę w gospodarkę niskoemisyjną? To są pytania, nad którymi powinniśmy się wszyscy zastanowić – dodał Wicepremier Pawlak. Na zakończenie swej wypowiedzi Wicepremier zaznaczył, iż model transformacji rynku energii powinien dotyczyć wszystkich gałęzi gospodarki, nie tylko energetyki, także budownictwa, transportu oraz rozwoju nowych technologii. Trzeba wspólnie podejmować wyzwania, bo żyjemy w przełomowych czasach – podsumował.

Jerzy Buzek – Przewodniczący Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej

Jerzy Buzek na początku swej wypowiedzi odniósł się do kondycji gospodarki europejskiej, która wciąż znajduje się w głębokim kryzysie. Wyraził jednak swój optymizm prognozując, iż Polska wkrótce może osiągnąć wzrost gospodarczy wynoszący 7-8%. Niestety będzie się to wiązało z ogromnym problemem w dziedzinie energetyki, dlatego – jego zdaniem - nadszedł najwyższy czas na dynamiczne działania. Narodowy Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej ma odpowiedzieć na najważniejsze zadania, które obecnie stoją przed Polską. Po etapie analiz i diagnoz należy wypracować konkretne rekomendacje dla Ministerstwa Gospodarki, które czeka na

wyniki prac Społecznej Rady ds. Gospodarki Niskoemisyjnej. Z uwagi na podjęte w traktacie Lizbońskim zobowiązanie do solidarności energetycznej, wszystkie działania powinny wpisywać się w kontekst europejski – przypomniał Przewodniczący Jerzy Buzek. Przed energetyką europejską stoją 3 ważne zadania. Po pierwsze zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego poprzez koordynację i uzgadnianie zakupów energii na zewnątrz Unii. Komisja Europejska przygotowała już odpowiednie rozwiązania. Po drugie, wspólny jednolity rynek energii, likwidacja wysp energetycznych i możliwość wspólnego korzystania z zasobów w sytuacjach awaryjnych. W tej kwestii Rada Europy podjęła decyzję, że do 2014 należy zamknąć budowę wspólnego rynku energii i wykonać wszystkie niezbędne połączenia transgraniczne. Wreszcie po trzecie należy – szczególnie podkreślił Przewodniczący Jerzy Buzek – na dużą skalę rozwijać nowe technologie. W tym celu rozpoczęto program strategicznych badań w zakresie energetyki, w ramach, którego przeznaczono 30-40 mld na badania i wdrożenia nowych technologii, m.in. technologii CCS, która jest szansą na bezpieczne wykorzystywanie polskiego węgla. Pod koniec swojego wystąpienia Przewodniczący Buzek przypomniał, że od roku 2016 Polska może mieć problemy z bilansem energetycznym i jego zdaniem, szansą na uniknięcie tego zagrożenia, jest rozwój energetyki prosumenckiej. Nie wymaga ona budowy inteligentnych sieci, ale wymaga inteligentnego licznika, taryfy netto, bezwarunkowego obowiązku przyłączenia do sieci, zniesienia obowiązku rejestracji działalności gospodarczej i płacenia składek ZUS czy zniesienia obowiązku pozwolenia na budowę. Przewodniczący Społecznej Rady Narodowej ds. Redukcji Emisji podsumował swą wypowiedź stwierdzeniem, że energia w Europie powinna być bezpieczna, zielona i możliwie tania.

Minister Grażyna Henclewska – Ministerstwo Gospodarki

Pani Minister rozpoczęła od przypomnienia, iż kluczowym krokiem dla zapewnienia stabilnego środowiska naturalnego i długofalowego zrównoważonego rozwoju jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery. Jest to dla naszego kraju ambitne wyzwanie, do którego Polska zobowiązała się ratyfikując protokół z Kioto oraz pakiet klimatyczno-energetyczny. Jednak, by zatrzymać niekorzystne zmiany klimatyczne wszystkie państwa rozwinięte powinny podjąć porównywalne wysiłki zmierzające do przemiany gospodarki w gospodarkę niskoemisyjną – dodała Pani Minister. Jednak kraje rozwijające się, do których należy Polska powinna mieć możliwość podejmowania działań dostosowanych do ich możliwości – podkreśliła Pani Minister. Komunikat Komisji Europejskiej - Plan Działań do Przejścia na Gospodarkę Niskoemisyjną do roku 2050 stanowi punkt wyjścia do dyskusji na temat kierunków rozwoju gospodarki niskoemisyjnej Unii i poszczególnych państw członkowskich. Zdaniem Pani Minister propozycja ta jest bardzo ambitna i wybiega daleko poza dotychczasowe unijne strategie, co w przypadku braku globalnego porozumienia może okazać się nieskuteczne i doprowadzić do niekorzystnych rezultatów – ostrzegła. Po pierwsze może wpłynąć na pogorszenie konkurencyjności gospodarek europejskich, a po drugie nasilić zjawisko przenoszenia energochłonnych produkcji do krajów nieobjętych podobnymi regulacjami, ostatecznie prowadząc do wzrostu poziomu emisji. Zdaniem Pani Minister nie ma podstaw do przyjmowania tak ambitnych celów wykraczających poza pakiet klimatyczno-energetyczny. Aby pogodzić redukcję emisji ze wzrostem gospodarczym działania muszą być oparte na realnych założeniach jednocześnie uwzględniających możliwości finansowe kraju. Pozwoli to na stworzenie optymalnego modelu nowoczesnej gospodarki materiał- i

energooszczędnej, zorientowanej na innowacyjność, zdolnej do konkurowania na rynku europejskim i globalnym. Podobnie jak Wicepremier Pawlak, Pani Minister uważa, iż w realizację celów redukcyjnych powinny być zaangażowane wszystkie sektory gospodarki. Ministerstwo Gospodarki przy przygotowywaniu Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej do roku 2050 liczy na zaangażowanie przedsiębiorców, samorządów gospodarczych i terytorialnych, organizacji otoczenia biznesu, organizacji pozarządowych oraz samych obywateli, bowiem realizacja tego programu dotknie wszystkich sfer życia gospodarczego – zakończyła swą wypowiedź Pani Minister.

1. SESJA

Prof. Michał Kleiber – wiceprzewodniczący Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej – prowadzący sesję

Zdaniem profesora przyszłość energetyki w kontekście konieczności redukcji emisji powinna się stać najważniejszym tematem debaty publicznej. Wprawdzie w Polsce istnieje świadomość wyzwań stojących przed polityką energetyczno-klimatyczną, ale trudno powiedzieć czy wszyscy uświadamiają sobie zakres i głębokość wymaganych zmian. Kształtowanie społecznej świadomości, zrozumienia i akceptacji polityki energetycznej będzie kluczem do podejmowania niezbędnych racjonalnych działań. Przekonanie całego społeczeństwa o potrzebie zmian i sprawiedliwym podziale kosztów jest – zdaniem profesora – głównym zadaniem dla Społecznej Rady ds. Gospodarki Niskoemisyjnej oraz mediów.

Beata Jacewska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska – Strategia Klimatyczna dla Polski w kontekście unijnych wymogów redukcji emisji dwutlenku węgla

Pani Minister Jacewska, podobnie jak jej przedmówcy, uważa, iż ochrona środowiska i klimatu jest wysiłkiem globalnym i potrzeba, by tak właśnie był traktowany. Przypomniała, że działania jedynie Unii Europejskiej nie przyniosą pożądanego efektu, dlatego głównym postulatem Ministerstwa Środowiska jest potrzeba globalnej współpracy i działań podejmowanych przez wszystkie kraje. Pani Minister podkreśliła, iż Polska bierze konstruktywny udział w dyskusji o wspólnych celach klimatycznych i chce podejmować wysiłki na rzecz wspólnej unijnej polityki klimatycznej. Na Forum Ministrów Środowiska Polska składa swoje propozycje rozwiązań usprawniających funkcjonowanie systemu ETS, m.in. proponując rozszerzenie systemu handlu do emisji na kraje sąsiadujące z UE, by zapobiegać tzw. efektowi ucieczki emisji. Pani Minister wskazała także, iż wbrew powszechnemu przekonaniu, nie tylko uzależnienie od węgla stanowi główny problem energetyczny w Europie. Jej zdaniem to drastycznie drożejąca ropa naftowa, od której dostaw uzależniona jest Europa, ma istotny wpływ na rozwój gospodarek europejskich. Ponadto – zdaniem Ministerstwa Środowiska – powinniśmy dyskutować o emisyjności nie tylko w produkcji, ale także w konsumpcji oraz więcej inwestować w badania i rozwój technologii niskoemisyjnych, także tych nieopartych na węglu. Podobnie jak przedmówcy – Pani Minister uważa, iż redukcja emisji powinna być wspólnym wysiłkiem wielu sektorów gospodarki, np. transportu oraz wszystkich obywateli codziennie podejmujących decyzję transportowe. Ze środowiskowego punktu widzenia Polska stoi na stanowisku, że trzeba poczekać na pełną

implementację całego pakietu energetyczno– klimatycznego, aby móc oceniać czy ten system zadziała czy też nie. Podsumowując swą wypowiedź Pani Minister stwierdziła, iż mix energetyczny Polski jest wyjątkowy w Europie. Duży udział węgla jako źródła energii zmusza nas do negocjacji i poszukiwania niestandardowych rozwiązań dla rozwoju gospodarki niskoemisyjnej.

Dr Urban Rid, Podsekretarz Stanu, Dyrektor Generalny w Federalnym Ministerstwie Środowiska, Ochrony Przyrody i Bezpieczeństwa Reaktorowego Niemiec

Dr Rid rozpoczął swą wypowiedź od stwierdzenia, iż przed Polską i Niemcami stoją podobne wyzwania, bowiem muszą one spełnić wszystkie wymagania w celu ochrony klimatu i jednocześnie utrzymać konkurencyjność gospodarczą. Bliskie sąsiedztwo obu krajów wymaga także odpowiedzialnego podejścia do wszystkich efektów ubocznych działalności gospodarczej mogących oddziaływać na sąsiada. Są to przyczyny, dla których – zdaniem dr Rida – Polska i Niemcy powinny określić wzajemną współpracę.

W dalszej części prezentacji dr Rid nakreślił cele niemieckiej polityki energetyczno-klimatycznej. Do 2020 zakłada ona redukcję emisji gazów cieplarnianych o 40%, a do 2050 o 80-95% w stosunku do roku 1990. Dodatkowo, w wyniku wydarzeń w Fukushima, niemiecki rząd podjął decyzję o całkowitym wycofaniu się z energetyki jądrowej do 2022 roku, co jeszcze bardziej przyspieszyło obecnie trwającą transformację systemu energetycznego kraju. Priorytetem dla Niemiec jest zwiększenie efektywności energetycznej, jest to obecnie sprawa ważniejsza niż rozwój OZE (planuje się osiągnięcie poziomu 35% udziału w całkowitej produkcji energii do roku 2020), który stoi na drugim miejscu w niemieckiej polityce energetycznej. Te dwa elementy są od siebie zależne i wpływają na ceny energii, która powinna być na racjonalnym poziomie. Niska cena energii stanowi o konkurencyjności gospodarki, ale zbyt niska cena nie sprzyja efektywności energetycznej – podkreślił. Trzecim filarem niemieckiej polityki energetycznej jest rozwój sieci energetycznych i infrastruktury. Niemcy mogą się pochwalić nowoczesną siecią energetyczną zaopatrzoną w systemy inteligentnego pomiaru, pozwalające na bilansowanie produkcji energii pochodzącej z OZE. Ponadto Niemcy chcą zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne redukując import energii o 7% do roku 2020 oraz zmniejszyć konsumpcję energii elektrycznej o 10%. W tym celu podjęto szereg działań w ramach np. kogeneracji oraz po stronie konsumenckiej takich jak np. programy wsparcia finansowego dla izolacji budynków, poprawa standardów energetycznych gospodarstw domowych o niskim dochodzie czy propagowanie wysoce wydajnych energetycznie produktów. W ramach tych działań zanotowaliśmy wiele sukcesów – podsumował dr Rid. Przed niemiecką transformacją energetyczną stoi nadal wiele wyzwań. Dr Rid wskazał, iż Niemcy powinni skoncentrować się na integracji OZE z systemem energetycznym, utrzymaniu cen OZE na przystępnym poziomie, jednocześnie zapewniającym efektywność energetyczną. Mają temu służyć taryfy gwarantowane, choć należy wciąż kontrolować poziom ponoszonych kosztów. Ważną kwestią pozostaje wciąż długoterminowa możliwość magazynowania energii – dodał.

W dalszej części swojego wystąpienia dr Rid odniósł się do kontekstu europejskiej transformacji energetycznej. Oczywisty jest dla niego fakt, iż musi ona uwzględniać politykę Unii Europejskiej

oraz krajów sąsiednich. Niemcy chcą działać na rzecz połączenia międzynarodowych systemów energetycznych. Planują także rozbudowę farm wiatrowych poza swoimi granicami, by lepiej integrować Unię Europejską w zakresie energetyki. Dr Rid uważa także, iż Unia Europejska powinna lepiej dbać o swe bezpieczeństwo energetyczne i bilansować produkcję energii w ramach całej Unii.

W kontekście Polski dr Rid pochwalił polskie ambitne przedsięwzięcia zmierzające do poprawy efektywności energetycznej. Wyraził gotowość Niemców do współpracy i dzielenia się swoimi doświadczeniami, tak, by Polska mogła uniknąć wcześniej popełnianych błędów. Niemcy są także ciekawi polskich rozwiązań dotyczących modernizacji przestarzałych instalacji energetycznych. Owocna mogłaby być również dyskusja na temat modeli wsparcia OZE. Ponadto wiele korzyści obu krajom mogłoby przynieść rozwój sieci transgranicznych czy wspólny program badawczy dotyczący np. systemu magazynowania energii. Oba kraje powinny także podjąć kroki zmierzające do ustalenia cen energii dla konsumentów na rozsądnym poziomie, bowiem to oni będą ponosić gro kosztów związanym z transformacją energetyczną w Europie – zakończył.

PANEL I

Jak wytłumaczyć społeczeństwu, konieczność inwestycji w celu obniżenia emisji w sytuacji obecnych problemów finansowych?

Prof. Andrzej Kraszewski, Zakład Informatyki i Badań Jakości Środowiska PW, SRNP

Profesor Kraszewski zaczął od stwierdzenia, iż w pierwszej kolejności powinniśmy przekonać samych siebie, że transformacja energetyczna jest potrzebna zarówno dla dobra Europy jak i dla Polski. Według niego takiego powszechnego przekonania wciąż w Polsce brakuje, głównie po stronie dużych producentów energii. Niestety nadal mają oni oczekiwania, iż polski rząd będzie chronił ich interesów nie podejmując żadnych działań - ubolewał. Dodał, iż po stronie polskiego rządu nie ma fundamentalnego oporu przeciw polityce energetycznej Unii Europejskiej. Prawdą jest, że Polska jest w specyficznej sytuacji. Uzależnienie od węgla wymusza konieczność innego kształtowania mixu energetycznego i jednoczesnego dążenia do gospodarki niskoemisyjnej. Profesor Kraszewski przypomniał także, że w roku 2015 rozpocznie się konsolidacja europejskiego rynku energii i dopóki polska energia uzależniona będzie od niskosprawnych i wysokoemisyjnych źródeł, pozostanie ona niekonkurencyjna. Na zakończenie swej wypowiedzi profesor namawiał, by popierać polski rząd w jego dążeniu do posiadania prawa do własnej drogi do zielonej gospodarki niskoemisyjnej.

Co w takim razie trzeba zrobić? Jaką drogę wybrać?

Zbigniew Kamieński, Wicedyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarki, Ministerstwo Gospodarki

Zbigniew Kamieński nie miał wątpliwości, co do faktu, że kierunek w stronę gospodarki niskoemisyjnej jest kierunkiem słusznym i Polska powinna go realizować.. Zauważył jednak, iż nie

wszystkie propozycje drogi do tego celu są dla Polski optymalne. Wymienił dwie kwestie, które jego zdaniem wymagają wyjaśnienia. Po pierwsze nie należy czynić kroków, które będą szkodziły konkurencyjności gospodarki europejskiej i gospodarkom poszczególnych krajów. Po drugie nie powinniśmy powodować globalnego wzrostu emisji gazów cieplarnianych. Należy przyjąć podejście zrównoważone - dodał. Jego zdaniem zbyt ambitne cele wprowadzone mobilizują do większych wysiłków, ale też mogą prowadzić do nieracjonalnych zachowań takich jak import biomasy spoza Europy czy wyprowadzenie energochłonnej produkcji z Unii Europejskiej, co z kolei spowoduje uzależnienie Europy od importu produktów. Kamieński wyraził swą wątpliwość czy kierunek niskoemisyjny będzie wspierał niezależność europejskiej energetyki. Przecież odejście od węgla może spowodować konieczność zwiększenia importu gazu, biomasy czy biopaliw, a to przecież prowadzi do większej zależności - zauważył. Kamieński widzi konieczność tworzenia strategii niskoemisyjnych, ale jego zdaniem muszą być one do końca przedyskutowane. Na zakończenie wyraził szczerą wątpliwość czy można podejmować konkretne decyzje w oparciu o niekonkretne rozwiązania takie jak CCS, czy różne niesprawdzone rozwiązania OZE i magazynowania energii?

Może jest to naturalny proces i boimy się na zapas?

Jan Rączka, Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Zdaniem Prezesa Rączki dyskusja na temat redukcji emisji sprowadza się do dyskusji na temat wspólnych wartości i długookresowej wizji Unii Europejskiej. Środowisko naturalne jest wartością samą w sobie i dbałość o nie wyróżnia europejską kulturę na świecie. Drugą kwestią wartą poruszenia jest wizja polskiej gospodarki przemysłowej do roku 2050. Prezes Rączka zadaje pytanie: jakie przewagi konkurencyjne będzie miała Polska za 20-40lat? Co będzie motorem polskiej gospodarki? Te pytania skierował do przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki. Jego zdaniem Polska zamiast samodzielnie konkurować na rynku globalnym z Chinami czy z Indiami powinna podjąć bliską współpracę gospodarczą z Niemcami. Prezes Rączka poruszył także kwestię nowych technologii. Według niego Polska powinna postarać się na nowych technologiach zarobić dopóki nie jest na to za późno. Zauważył także, iż Polska wykorzystuje zjawisko renty zapóźnienia i dzięki temu może finansować rozwój OZE dużo taniej, niż gdyby to robiła 5 lat temu. Ten trend będzie się utrzymywał i już wkrótce okaże się, że technologie OZE są konkurencyjne na rynku. W takim razie, czy ma sens inwestowanie w podsektory energetyki, o których wiadomo, że za 5-10 lat będą niekonkurencyjne – pytał prowokacyjnie.

Dlaczego to właśnie gospodarka niskoemisyjna i inwestycja w OZE mają być polskim konikiem, a nie np. informatyka czy przemysł wysokich technologii?

Krzysztof Bolesta, Główny Doradca Ministra Środowiska

Krzysztof Bolesta nie uważa, by technologie OZE muszą być polskim konikiem. Jeśli jesteśmy dobrzy w technologiach informatycznych, czy teleinformatycznych, to naturalne jest żeby te dziedziny rozwijać. Realia są takie, że gospodarka niskoemisyjna Itak czy inaczej wkrótce stanie się

naszą rzeczywistością w każdej dziedzinie życia. Zasoby paliw kopalnych wyczerpią się, a my musimy przygotować na to naszą gospodarkę – zauważył. To czy kupimy technologie OZE czy sami je wyprodukujemy nie ma wielkiego znaczenia – dodał o ile będziemy mieć do zaoferowania inne technologie na rynku międzynarodowym. Im wcześniej zainwestujemy w rozwój nowych technologii i znajdziemy te, które są tanie i dostępne dla klientów, tym lepiej. Nie można przecież doprowadzić do sytuacji, w której obywatele nie będą mogli zapłacić rachunku za energię – podsumował.

Herbert Leopold Gabryś, Przewodniczący Komitetu ds. Polityki Klimatyczno-energetycznej Krajowej Izby Gospodarczej

Przewodniczący Gabryś skorygował wypowiedź swojego przedmówcy podkreślając, iż z gospodarczego punktu widzenia nie jest wcale obojętne czy sami wyprodukujemy technologie OZE czy kupimy je za granicą. Ponowił także pytanie, dlaczego w kontekście redukcji emisji mówimy tylko o energetyce? Przecież na środowisko w równie wysokim stopniu wpływają inne gałęzie gospodarki, a także indywidualne zachowania konsumentów. Dlatego też w dyskusji o transformacji gospodarki powinno znaleźć się miejsce dla wielu partnerów np. z ochrony środowiska. Gabryś przypominał, że energetyka jest producentem specyficznego towaru, który wymaga ciągłego bilansowania. Cena energii w Polsce i Europie będzie zależała od kosztów w energetyce. Jeśli będą one wysokie to istnieje realne ryzyko emigracji przemysłu energochłonnego z Polski i Europy. Zdaniem Przewodniczącego Gabrysia nie powinniśmy także inwestować w niesprawdzone technologie, jaką jest np. CCS. Powinniśmy natomiast uczciwie komunikować społeczeństwu, że to ono poniesie główny ciężar transformacji. Piękna i zielona gospodarka będzie kosztowała, niech społeczeństwo ma prawo wyboru – zakończył.

Czy jest szansa żeby Komisja Europejska dostrzegła problem ucieczki przemysłu z Polski i pozwoliła na opóźnienie procesu transformacji?

Prof. Eugeniusz Toczyłowski, Politechnika Warszawska, SRNPRE

W odpowiedzi na pytanie Profesor Toczyłowski wyraził nadzieję, że jest taka szansa. Dodał, iż sukces programu niskoemisyjnej gospodarki zależy od jej innowacyjności. Tylko wysoki poziom innowacyjnych rozwiązań daje szansę, by sprostać bardzo ambitnym celom i problemom. Powstaje pytanie - czy plan dekarbonizacji jest realny i korzystny dla Unii Europejskiej? Według Profesora warunkowo jest on korzystny, ale wymaga istotnej korekty polityki klimatycznej i niskoemisyjnej. Jego skuteczność będzie oceniana za 40 lat na podstawie realnych efektów takich jak wpływ Europy na globalne ocieplenie, ocena konkurencyjności gospodarki czy bezpieczeństwo gospodarcze i energetyczne Unii Europejskiej. Profesor Toczyłowski widzi potrzebę proponowania nowych działań w skali całej Unii Europejskiej, uzupełniając luki i korygując błędy w obecnie proponowanych rozwiązaniach. Jego zdaniem błąd tkwi w celu podstawowym, czyli redukcji emisji węglowej. Nie jest to podstawowy miernik wpływu Europy na emisję globalną - podkreślił. Jeśli w najbliższych latach nie zostanie zawarte globalne porozumienie w sprawie dekarbonizacji emisji to Europa będzie miała problem - ostrzegął. Transformacja jest kosztowna, a korzyści jak dotychczas

niepewne - dodał. Żeby plan dekarbonizacji miał szansę powodzenia, zdaniem Profesora, równolegle musi zostać wykonany pakiet następujących zadań. Po pierwsze w imporcie należy wprowadzić jednolity system opłat granicznych uwzględniających koszty wkładu węglowego powstałego w łańcuchu produkcji poza Unią Europejską. Analogicznie produkty eksportowane przez Unię Europejską powinny podlegać systemowi zwrotu kosztów za wkład węglowy. Ponadto należy zharmonizować i ujednolicić system podatkowy w Unii Europejskiej, by nabrał on proekologicznego charakteru. Trzecim postulatem jest utworzenie konkurencyjnego europejskiego rynku energii gwarantującego krajom Unii Europejskiej bezpieczeństwo energetyczne. Wreszcie, doświadczenia programu 3x20 pokazują, iż z wysokich kosztów innowacji, które ponosi Europa inni mogą czerpać korzyści, dlatego właściwe wydaje się być stworzenie kompleksowych warunków, by wynalazki i innowacje stworzone w Unii Europejskiej, najpierw w Europie generowały wartość dodaną – zakończył. Podsumowując swą wypowiedź Profesor Toczyłowski stwierdził, iż obecnie Europa jest słabo przygotowana i raczej niechętna redukcji konsumpcji węglowej. Jego zdaniem także realizacja programu redukcji emisji w obecnej postaci może doprowadzić do porażki gospodarczej Europy.

Jak pobudzać firmy, by inwestowały w efektywność?

Przemysław Marchlewicz, AZO Digital

Na początku swej wypowiedzi Przemysław Marchlewicz stwierdził, iż efektywność energetyczna nie musi wcale wiązać się dużymi kosztami. Obecnie dostępne technologie można instalować i użytkować w ramach istniejącej infrastruktury. Jego zdaniem akceleratorem innowacyjnych zmian powinny stać się duże przedsiębiorstwa energetyczne generujące największą emisję dwutlenku węgla. Jednak z ich strony wciąż brakuje otwartości i interesu we wdrażaniu innowacji - zauważył. Brakuje także odpowiedniej świadomości społecznej problemu wysokiej emisyjności gospodarki. Duże przedsiębiorstwa energetyczne, nie są zainteresowane inteligentnymi systemami oświetlenia, a samorządy nie mają dostępnych odpowiednich mechanizmów finansowania (np. w formule ESCO) co sprawia, że inteligentne systemy oświetlenia wciąż lepiej sprzedają się poza Polską – dodał. Pocieszył jednak, że obecnie wdrażany system białych certyfikatów daje szansę na większą komercjalizację innowacji. Także wsparcie finansowe z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska oraz innych instytucji finansowych poprawia warunki do inwestowania w innowacje. Na zakończenie Przemysław Marchlewicz zaznaczył, że firmy technologiczne w Polsce istnieją i będą się rozwijać o ile będą ku temu sprzyjające warunki w postaci odpowiedniego systemu wsparcia i współpracy z dużymi firmami energetycznymi – zakończył.

Co by Pan rekomendował w Polsce, by uniknęła kosztownych błędów popełnionych wcześniej przez Niemcy?

Dr Urban Rid, Podsekretarz Stanu w Federalnym Ministerstwie Środowiska, Ochrony Przyrody i Bezpieczeństwa Reaktorowego Niemiec

Dr Rid zasugerował, by spojrzeć na problem nieco szerzej i przyjrzeć się konkurencji na rynkach światowych, np. Chinom czy rynkom wschodzącym, które działają bardzo agresywnie w dziedzinie efektywności energetycznej i inwestowania w OZE. Konkuruje z Europą swoim programem redukcji emisji nie potrzebując do tego porozumienia międzynarodowego. Wystarczy im świadomość korzyści – dodał. Dr Rid zwrócił także uwagę na wagę problemu dotyczącego zjawiska ucieczki emisji, będącego ogromnym wyzwaniem dla programu redukcji emisji. Aby mu sprostać należy szukać niezbyt kosztownych rozwiązań, jakim jest np. poprawa efektywności energetycznej. Polska to także zauważyła i to bardzo dobrze, że realizuje działania zmierzające w tym właśnie kierunku – pochwalił. Dr Rid wprowadził stwierdził, iż nie można szybko zmienić krajobrazu całej energetyki, ale można znacznie poprawić jej stan, co pozwoli Europie konkurować na scenie światowej.

Jan Rączka, Prezes NFOŚiGW

Prezes Rączka zapewnił, iż polski rząd także dostrzega wagę ekoinnowacji. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju uruchamia program GEKON, czyli generator koncepcji ekologicznych, który opiewa na 400 mln złotych dotacji dla nowych technologii ochrony środowiska. Dodał, że tym razem w ramach programu uwzględniono także tych przedsiębiorców, którzy mają własne zaplecze badawczo-rozwojowe. Prezes Rączka zwrócił ponownie uwagę na fakt, iż największym mankamentem zarządzania OZE jest magazynowanie energii elektrycznej. Wyraził jednak nadzieję, że można, by ten problem rozwiązać, opracowując we współpracy polsko-niemieckiej przełomową na skalę światową technologię magazynowania energii.

PANEL II

Jan Paul van Term, Partner, A.T. Kearney

Prezentacja wprowadzająca – model transformacji rynku energii, prezentacja analiz brytyjskiej reformy energii.

Jan Paul van Term zaprezentował zestaw narzędzi do modelowania przeobrażeń na rynku energetycznym. Narzędzie zostało opracowane przy współpracy z uniwersytetami, stowarzyszeniami ekologów oraz przedsiębiorcami. Jest publicznie dostępne w internecie i występuje w kilku wersjach, profesjonalnej, zaawansowanej, edukacyjnej oraz tzw. lekkiej - dodał. Obecnie działa już w Niemczech i Holandii, w Polsce jest na etapie wdrażania. W wersji profesjonalnej model wymaga wprowadzenia szeregu danych liczbowych i określenia założeń wstępnych zależnych od wybranych do opracowania scenariuszy. Po dokonaniu obliczeń uzyskuje się wyniki dotyczące redukcji emisji dwutlenku węgla z uwzględnieniem kosztów poszczególnych rozwiązań. Każda wprowadzona zmiana w danych i założeniach daje natychmiastowy efekt w prezentowanych wynikach planowanych strategii – zapewnił.

W ramach prezentacji działania modelu Jan Paul van Term dokonał analizy jednego z największych pakietów energetycznych w Unii Europejskiej, a mianowicie brytyjskiej reformy rynku elektryczności.

Reforma elektryczności w Wielkiej Brytanii składa się z czterech elementów – zaznaczył Jan Paul van Term. Po pierwsze opiera się ona na taryfach gwarantowanych, na temat których trwa obecnie dyskusja. Po drugie uwzględnia wprowadzenie cen emisji dwutlenku węgla, która będzie z biegiem lat coraz wyższa. Po trzecie reforma wprowadza standardy wydajności, by wyeliminować nieefektywne technologie. Wreszcie po czwarte skupia się na rozwoju OZE wraz z rozwiązaniami zastępczymi w przypadku niedoborów energii z OZE - zakończył. Jan Paul van Term określił ten program jako bardzo ambitny. W trakcie modelowania skupił się głównie na próbie odpowiedzi na pytanie: czy program będzie działał w przyszłości. Celem głównym jest przetransformowanie gospodarki Wielkiej Brytanii. Ponadto wyznaczono trzy cele wspólne dla Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej, którymi są bezpieczeństwo energetyczne, niskoemisyjność gospodarki oraz przystępność cen energii elektrycznej – dodał. Niskoemisyjność ma zapewnić inwestycja w OZE, jednak nie zapewni ona bezpieczeństwa dostaw, dlatego potrzebne są rozwiązania dodatkowe np. magazyny energii, co z kolei wymaga kolejnych inwestycji. Stoi to w konflikcie z niską ceną energii. Jan Paul van Term wymienił wymierne cele, które stawia sobie Wielka Brytania do roku 2030 to 60 % redukcja emisji gazów cieplarnianych w stosunku do roku 2010 oraz wzrost rachunków za energię elektryczną tylko o 32%, co zostało zagwarantowane przez rząd – podkreślił.

Jan Paul van Term zaznaczył, iż w modelu należy uwzględniać wiele czynników ekonomicznych i społecznych. Konieczne jest także określenie ceny emisji dwutlenku węgla i cen paliw. Po wprowadzeniu odpowiednich danych prognoza pokazuje, że przyjęta przez Wielką Brytanię strategia pozwoli na obniżenie emisji dwutlenku węgla o 25% do roku 2030, a więc daleko od założonego celu redukcji o 60%. Koszty energii zaś wzrosną do roku 2030 o 40% przekraczając próg cen gwarantowanych przez rząd. Na strukturę cen bardzo wpłyną koszty prawa do emisji. Następnie Jan Paul van Term zaprezentował analizę kilku scenariuszy pozwalających na znalezienie odpowiedniego kierunku działań. Wnioski jasno wskazują, że scenariuszem dającym najlepsze efekty w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, jest scenariusz oparty o redukcję konsumpcji energii o 5% rocznie aż do roku 2030 – podsumował.

Jan Paul van Term polecił prezentowane narzędzie polskiemu rządowi oraz przedsiębiorstwom energetycznym do opracowywania scenariuszy strategii redukcji emisji. Podsumowując swoje wystąpienie przypomniał, iż podobny do brytyjskiego pakiet reform energii elektrycznej będzie musiał zostać wprowadzony także w Polsce. Wydaje się jednak, że cele dotychczas wyznaczone przez Unię nie są możliwe do osiągnięcia w najbliższym czasie i przy niskich kosztach. Pomimo zbyt wysoko zawieszonej poprzeczki nie powinniśmy jednak rezygnować z transformacji. Należy ciągle dyskutować o tym, co możemy i powinniśmy robić, żeby się do tego celu zbliżyć – zakończył.

Jakie są realne scenariusze? Obecnie w Polsce 90% to „czarna energia”, jaki mamy pomysł na zmianę?

Joanna Schmid, Wiceprezes Zarządu ds. Strategii i Rozwoju, Tauron Polska Energia

Pani Joanna Schmid na początku swego wystąpienia przypomniała, że należy zderzyć oczekiwania z realnymi możliwościami i ekonomią – i dodała - że przez kilka najbliższych lat nie należy liczyć na znaczną zmianę polskiego mixu energetycznego. Oczywiście, udział OZE i gazu będzie się zwiększał, ale w perspektywie kilku lat nadal dominował będzie węgiel - podsumowała. Grupa Tauron chce budować zrównoważony portfel aktywów wytwórczych oraz dywersyfikować jego strukturę uwzględniając różne technologie węglowe, gazowe, OZE, a w odległej perspektywie czasu także energię jądrową. Istotne znaczenie ma także podział uprawnień do emisji dwutlenku węgla, ich ceny oraz ceny paliw, co wpłynie na ceny energii - dodała. Kolejną ważną sprawą jest legislacja, a konkretnie projektowane zmiany w systemie wsparcia finansowego. Od tego zależą przyszłe inwestycje - podkreśliła. Od nowej ustawy o OZE zależy, czy uda się zrealizować 15 % udziału OZE w produkcji energii do roku 2020? Czy technologie oparte o współspalanie nadal będą wspierane? Jeśli nie to zrealizować ten cel będzie bardzo trudno – dodała. Można postawić też taką tezę, że silne wsparcie dla OZE stanowi zagrożenie dla zbudowania bilansu mocy z paliw konwencjonalnych takich jak gaz czy węgiel. Tymczasem w Europie zdecydowanie najwięcej bloków powstaje w oparciu o technologie gazowe - zauważyła. Obecnie Tauron ponad 90% energii produkuje w oparciu o technologie węglowe. Do roku 2020 ma nastąpić zmiana mixu, węgiel będzie stanowił tylko 70%, a 30% produkcji pochodzić będzie ze źródeł niskoemisyjnych takich jak gaz, OZE, biomasa, wiatr czy współspalania przy jednoczesnym wzroście produkcji energii elektrycznej o około 50%. Do 2025 przewiduje się także wzbogacenie tej struktury o energetykę jądrową – zakończyła.

Włodzimierz Kędziora, Członek Zarządu, Dyrektor ds. Strategii i Polityki Energetycznej Dalkia Łódź

Włodzimierz Kędziora rozpoczął swą wypowiedź od wyrażenia wątpliwości czy w obliczu rosnącego zużycia węgla w Azji, dekarbonizacja w Polsce ma rzeczywiście sens. Emisji gazów cieplarnianych to problem globalny, w przypadku, gdy Europa emituje zaledwie 16% całkowitej emisji nasze wysiłki mogą okazać się nieskuteczne – podkreślił. Zdaniem Włodzimierza Kędziory należy rozwijać efektywną gospodarkę, oszczędzając paliwa, dbając o bezpieczeństwo energetyczne, które w przypadku rezygnacji z węgla z pewnością się pogorszy. Unia Europejska importuje 60% energii i zamknięcie elektrowni węglowych z pewnością ten bilans pogorszy. Włodzimierz Kędziora uważa stanowisko polskiego rządu za słuszne, zwłaszcza, że nowe technologie węglowe mają wysokie sprawności, co pozwala na ograniczenie emisji. Sensowny wydaje się być także rozwój OZE, choć to w dużej części zależy od regulacji prawnych - dodał. Niestety nowe propozycje sprawiły, że wiele firm zatrzymało inwestycje w biomasę i współspalanie. Powód, dla którego instalacje współspalania pozbawione zostaną wsparcia nie jest znany – ubolewał. Nieznany jest także powód, dla którego tak silnie wspierane są instalacje solarne w Polsce, choć wiadomo, że w okresie jesienno-zimowym będzie energii słonecznej brakować. Powinno się rozwijać możliwości związane z kogeneracją. Niestety, także w tym przypadku nieprzedłużenie systemu wsparcia i brak odpowiednich rozwiązań legislacyjnych może zatrzymać inwestycje. Prace Ministerstwa Gospodarki powinny być w tej kwestii szybsze i uwzględniać długą perspektywę czasową.

Co w takim razie z technologią CCS uznawaną za kosztowną i niesprawdzoną, na opłatę budzącą dużo oporów społecznych?

Janusz Steinhoff, Wiceprzewodniczący SNRPRE

Janusz Steinhoff sprostował wcześniejszą wypowiedź jakoby państwo miało wyznaczać kierunek zmian polskiego mixu energetycznego. Państwo ma, bowiem wpływ na kierunek rozwoju energetyki tylko poprzez funkcję regulacyjną - wyjaśnił. Rząd może oddziaływać ekonomicznie np. poprzez opłaty z emisję dwutlenku węgla, co ma stanowić wskazanie dla przedsiębiorstw energetycznych odnośnie wyboru nośnika energii. Dodał, iż ceny różnych nośników energii nie zależą jedynie od rynku, bo np. gaz związany jest z ceną ropopochodnych, a ropa podlega spekulacjom rynkowym. Ta zmienność cen stanowi główną trudność w prognozowaniu racjonalności stosowania różnych nośników energii. Janusz Steinhoff przypomniał, że struktura energetyczna w Polsce znacznie odbiega od europejskiej. 61% energii pierwotnej produkowana jest z paliw stałych, a w Unii Europejskiej jest to zaledwie 12%. Polska zużywa także dwukrotnie mniej gazu i ropy naftowej niż średnia gospodarka europejska. Należy się jednak spodziewać, że w wyniku m.in. opłat za emisję dość szybko nastąpi substytucja paliw stałych przez gaz lub energię jądrową – podsumował. Janusz Steinhoff sceptycznie odnosi się do technologii CCS. Jego zdaniem jest to technologia niesprawdzona i problematyczna pod względem ekologicznym, ekonomicznym oraz geologicznym. Koszt redukcji emisji dwutlenku węgla przy jej użyciu wynosi 60-90 E /tonę, a docelowo szacuje się na 30-50 E/tonę. Nadal są to potężne koszty. Jak dotychczas najtańszym i najłatwiejszym sposobem na redukcję emisji jest ograniczenie zużycia energii, czyli zmniejszenie energochłonności gospodarki – podkreślił. Przyszłość polskiego węgla jest przesądzona, w wyniku wzrostu kosztów wydobywania oraz wprowadzenia opłat za emisję przestanie on być paliwem konkurencyjnym i Polska będzie zmuszona węgiel importować podobnie jak robią to inne kraje Unii Europejskiej.

Jak będą kształtować się technologie, na których opierać się będzie produkcja energii po 2020?

Jacek Piekacz, Dyrektor ds. Regulacji Relacji Zewnętrznych EDF Polska

Jacek Piekacz także poruszył problem związany z technologią CCS. Jego zdaniem nie należy jej z góry odrzucać, bo obecnie jest jedyną znaną technologią umożliwiającą stosowanie w przyszłości węgla w energetyce. Niedawno opublikowano informację, że koncern GE odkrył nowe możliwości dla CCSu ze spalania gazu, a koszty wynoszą poniżej 30\$ za tonę wychwyconego dwutlenku węgla. Powinniśmy bacznie obserwować, co dzieje się na świecie w tej tematyce - dodał. Według europejskiej mapy drogowej do roku 2050 trzeba ograniczyć emisję gazów cieplarnianych w energetyce o 90-95% w stosunku do roku 1990. Gospodarka europejska powinna stać się prawie bezemisyjna i w głównej mierze opierać się na odnawialnych źródłach energii. Niestety ten cel nie jest dla wszystkich państw wykonalny, nie oznacza to jednak, że Polska powinna zrezygnować z kierunku przechodzenia na technologie niskoemisyjne. Na początek możemy przecież wykorzystywać węgiel w nowych, wysokosprawnych elektrowniach – przypomniał. Jacek Piekacz odniósł się także do sprawy kryzysu ekonomicznego dławiącego europejską gospodarkę. Jak pokazuje historia i doświadczenie, większość kryzysów była ściśle związana ze wzrostem cen

energii, głównie ropy naftowej. Obecna polityka energetyczna Unii Europejskiej jest także próbą uniezależnienia się od importu paliw i energii. Powinniśmy w jak największym stopniu wykorzystywać lokalne źródła energii minimalizując tym samym ryzyko kolejnych kryzysów – podkreślił.

Jak sytuacja w Niemczech (wyłączenie reaktorów atomowych) wpływa na Polskę?

Janusz Moroz, Członek Zarządu RWE Polska

Janusz Moroz przyznał, że wprowadzie import i eksport energii pomiędzy Polską i Niemcami jest niewielki to jednak Polska nie jest osobną wyspą. W Niemczech dużą niespodzianką dla energetyki była decyzja rządu o całkowitym wycofaniu się z energetyki nuklearnej. Ponadto powstało tyle nowych mocy z fotowoltaiki, dzięki którym zlikwidowano problemów pików, że zaplanowane do realizacji tego celu inwestycje gazowe okazały się nieopłacalne - dodał. Mamy do czynienia z efektem czarnego łabędzia, czyli z wystąpieniem zdarzeń, których nie potrafiliśmy wcześniej przewidzieć. Janusz Moroz opisał strategię grupy RWE w Europie, która ma koncentrować się na zielonych technologiach, stabilnych filarach, a ryzyko ma się rozkładać międzynarodowo. Przypadek Niemiec jasno pokazuje, że nie jest korzystnie inwestować tylko w jednym państwie, bo jedna decyzja rządu może zachwiać całym biznesem - przestrzegął. Jego zdaniem w Polsce największy sens ma energetyka wiatrowa, choć istotnym ograniczeniem, które należy wyeliminować, jest przestarzała sieć energetyczna. Pojawiają się głosy, że o węglu lepiej zapomnieć, bo jest nieekologiczny. Polska jest jednak w innej sytuacji – przypomniał - owszem OZE to dobry kierunek, ale powinniśmy także w sposób bezpieczny korzystać z tego, co mamy. Janusz Moroz widzi konieczność dywersyfikacji mixu energetycznego żeby był on bardziej bezpieczny. W tym celu należy inwestować w biomasę, farmy wiatrowe, energię jądrową – wyliczał. Dodał jednak, że wymaga to jasnych celów dotyczących emisji dwutlenku węgla na wiele lat naprzód i stabilnych systemów wsparcia zwłaszcza dla OZE, aby inwestorzy mogli oszacować stopę zwrotu. Polska powinna sterować swoim mixem i tworzyć dobre warunki do odważnego inwestowania. Na razie takich warunków nie ma, za to jest duża niepewność i wiele znaków zapytania – podsumował.

Czy gaz to recepta na zmianę mixu energetycznego Polski?

Marcin Lewenstein, Zastępca Dyrektora Departamentu Strategii Grupy Kapitałowej, PGNiG

Marcin Lewenstein zapewnił, iż gaz jako paliwo, świetnie wpisuje się w światowe trendy w transformacji energetyki. Dziś, co raz częściej podkreśla się większe znaczenie efektywności energetycznej, widzi wagę problemu ograniczenia emisji i konieczność wdrażania niskoemisyjnych technologii. Wzrasta także znaczenie OZE oraz kwestii niezależności energetycznej i zapewnienia bezpieczeństwa dostaw. Nadziei na rozwiązanie niedoborów energii upatruje się w rozwoju energetyki prosumenckiej. Gaz, jak wytrych, pasuje do wszystkich scenariuszy – zapewniał Marcin Lewenstein. Poprzez kogenerację poprawia sprawność wytwarzania energii, pomaga także w ograniczeniu strat sieciowych. Jest bardziej niż węgiel przyjazny dla środowiska. Zapewnia elastyczność przy prowadzeniu systemu, która jest wymogiem przy wzroście znaczenia OZE. Gaz jako paliwo ma także przewagi w stosunku do innych nośników energii. Energia jądrowa wiąże się

z wysokimi kosztami oraz ryzykiem awarii, wykorzystywanie węgla skutkuje emisją gazów cieplarnianych i dewastacją krajobrazu, OZE to nadal duże koszty i obciążenia - wyliczał. Gaz nie jest jednak bez wad. Przede wszystkim należy zapewnić bezpieczeństwo dostaw oraz konkurencyjną cenę - podkreślił. Na szczęście w tych kwestiach zaobserwowano znaczną poprawę w postaci programu uwolnienia cen gazu, inicjatyw regulatora liberalizującego rynek gazu, a także toczący się arbitraż gazowy – dodał. Zdaniem Marcina Lewensteina istotnym elementem rozwoju będzie jakość zarządzania projektami oraz jakość uczenia się i współpracy podmiotów zajmujących się wydobywaniem gazu łupkowego czy energetyką jądrową. Przesądzi ona o tym, czy uda się zmienić mix energetyczny polskiej gospodarki.

Większe zapotrzebowanie na gaz to także konieczność transportu i magazynowania tego paliwa. Czy jesteśmy na to gotowi?

Maciej Zajdel, Prezes Zarządu IVG

Maciej Zajdel zaprezentował przykład z niemieckiego Ezel, gdzie gaz i ropa naftowa magazynowane są w ponad 50 podziemnych kavernach, realizowanych na przestrzeni ostatnich 40 lat. Podziemne magazynowanie jest tańsze i umożliwia naprzemienne magazynowanie gazu i ropy. Dodał, iż firma widzi duży potencjał wzrostu możliwości magazynowania do 80 kavern w ciągu następnych 15 lat. IVG zajmuje się kompleksowym zarządzaniem kavernami od planowania, poprzez budowę, eksploatację aż do likwidacji. Średni czas wykonania jednej kaverny wynosi 3 lata. Obecnie w Niemczech zmagazynowane jest 3 % rocznego zapotrzebowania na gaz. Trwają także prace nad technologią magazynowania energii z OZE – zakończył.

Zmiana mixu to potężne koszty. Czy to jest opłacalne?

Maciej Stańczuk, Prezes Zarządu, Polski Bank Przedsiębiorczości

Prezes Stańczuk podkreślił, że mamy do czynienia z największym kryzysem w powojennej historii Europy. Kraje najbardziej nim dotknięte wydają obecnie dużo więcej na import surowców energetycznych. W Hiszpanii, Grecji, Włoszech koszty energii wzrosły o 50%. A gdy wzrastają wydatki to gospodarka traci na konkurencyjności - dodał. Obecnie najważniejszym celem jest pobudzenie wzrostu gospodarczego, a sposobem na to ma być lepsza efektywność energetyczna i innowacyjność. Zdaniem Prezesa Stańczuka w Polsce elastyczna zmiana mixu po roku 2015 jest niemożliwa i nieuzasadniona. Wskazał także na fakt, że jego zdaniem ustawa o OZE w Niemczech nie do końca się sprawdziła, bo państwo ponosi duże wydatki na subsydiowanie fotowoltaiki, choć nasłonecznienie nie jest tak intensywne jak na południu. Powstały gigantyczne moce, ale drogie i niepewne, bo zależne od pogody. Polska nie powinna powtarzać tego modelu – przestrzegął. Sensowny wydaje się pomysł żeby mix energetyczny był rozważony w skali całej Europy, a nie w skali poszczególnych państw. Każdy kraj powinien wytwarzać energię wykorzystując te źródła, które dają największą efektywność, na południu fotowoltaika, a na północy wiatr - zaproponował. W Polsce wciąż brakuje efektywności energetycznej i inwestycji w innowacje zwłaszcza ze strony dużych koncernów energetycznych. Z takim podejściem daleko nie zajdziemy – przestrzegł Prezes Stańczuk kończąc swą wypowiedź.

Czy energetyka konwencjonalna zapewnia bezpieczeństwo?

Marek Walczak, Prezes Zarządu Urzędu Dozoru Technicznego

Marek Walczak zaapelował, aby zapobiegać zjawisku czarnego łabędzia, by problem zapewnienia energii w 2015 roku nie był mniejszy od problemu zapewnienia energii w przyszłości. W tym celu należy zadbać o bezpieczeństwo techniczne technologii OZE, gwarantując ich niezawodność oraz utrzymanie ciągłości produkcji. Prezes Walczak silnie podkreślił, iż obecny dobry stan techniczny polskich elektrowni, użytkowanych od ponad 50 lat, zapewnia kompetentna obsługa techniczna. Zaapelował tym samym do Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej, aby, promując rozwój nowych niskoemisyjnych technologii energetycznych, szeroko wykorzystywała doświadczenia ekspertów z UDT, bo może to mieć kluczowe znaczenie dla rozwoju nowych technologii niskoemisyjnych – zakończył.

PANEL III

Jaka jest wizja nowej energii user friendly?

Prof. Janina Kopietz-Unger, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego

Profesor Kopietz-Unger rozpoczęła od stwierdzenia, iż jej zdaniem w dyskusji o transformacji energetyki brakuje aspektu emocjonalnego, ożywienia. Wciąż mówi się głównie o wysokich kosztach i oszczędnościach, a nie o chęci posiadania i lepszej jakości. Uniwersytet Zielonogórski zauważył konieczność innego podejścia do budownictwa i otworzył na kierunku studiów Architektura i Urbanistyka specjalność architektura zeroenergetyczna. Studia te cieszą się dużym zainteresowaniem - dodała. W ramach kursów powstają praktyczne przykłady i projekty domów o standardach pasywnych-niskoenergetycznych- wykorzystujących OZE. Zdaniem Profesor Kopietz-Unger taka architektura ma szansę zaistnieć w Polsce pod warunkiem, że zainteresują się nią społeczeństwo jak i architekci. Z architekturą zero-energetyczną jest tak samo jak z innymi produktami, muszą znaleźć się na nią odbiorcy - przekonywała. Niestety jej rozwój jest skutecznie hamowany przez różne monopole, w tym monopol zawodowych architektów z różnych list, którzy nie są zainteresowani innowacyjnymi rozwiązaniami. Studenci, którzy mają chęci, wiedzę i umiejętności, jako młodzi absolwenci z powodu braku uprawnień i przynależności do Izby długo nie będą mieli możliwości samodzielnego uprawiania zawodu – sugerowała ułatwienia w dostępie do zawodu. Zdaniem Profesor Kopietz-Unger zniesienie uprawnień zawodowych otworzyłoby młodym ludziom drogę do zawodu i pobudziło rozwój architektury niskoemisyjnej. Wprawdzie ceny energii z OZE są nadal wciąż wysokie, ale skoro ludzi stać na drogie samochody, to dlaczego w architekturze mieliby chcieć stosować tylko najtańsze rozwiązania – zauważyła. Istotny jest także współudział miast i gmin, tworzących plany miejscowe, zaopatrzenia w ciepło i kreujących przestrzeń publiczną. Wszyscy powinniśmy chcieć żyć w ładnym otoczeniu, efektywnie energetycznie – podsumowała.

A jak odpowie na taką wizję biznes? Czy ta wizja zagraża obecnemu modelowi zawodowego generowania energii elektrycznej?

Zbigniew Szpak, Krajowa Agencja Poszanowania Energii

Zbigniew Szpak zapewnił, iż energetyka zawodowa mówi - tak prosumenckiej wizji produkcji energii. Klienci chcą mieć możliwość wytwarzania energii na własny użytek. Jest to swego rodzaju rewolucja, w której klient staje się aktywnym uczestnikiem w dyskusji o energetyce. My także powinniśmy dyskutować o tym, co jest dobre dla klientów - dodał. Ważną kwestią jest odpowiedzialność społeczna, bo energetyka silnie oddziałuje zarówno na środowisko, jak i na społeczeństwo, dlatego też nowe duże inwestycje powinny być społecznie konsultowane - zaznaczył. Transformacja energetyki to także szansa na lepszą integrację z Europą, potrzebne są wspólne programy energetyczne jak np. ujednolicony rynek energii - argumentował. Zbigniew Szpak odniósł się także do udziału państwa w energetyce. Jego zdaniem nie powinno się ono wtrącać w relacje producent-klient i nie przeszkadzać energetyce w rozwoju. Od rządu oczekuje się natomiast, by ustabilizowało prawo oraz dokumenty w perspektywie 20-25 lat, aby możliwe było spokojne planowanie biznesu i inwestycji.

Bożena Wróblewska, GASPOL

Bożena Wróblewska potwierdziła, że dziś można już być jednocześnie odbiorcą i producentem energii. Zaprezentowała pierwszy w Polsce przykład technologii mikrokogeneracyjnej zastosowany w rozlewni gazu firmy GASPOL w Pleszewie. Urządzenia do mikrokogeneracji spełniają funkcje małej elektrociepłowni. Są to ciche, kompaktowe urządzenia o mocy od 1 do 20-30 kW dostępne dla małych konsumentów, takich jak osiedla mieszkaniowe (osiedla domów jednorodzinnych/ wielorodzinnych czy małe firmy. Obecny model energetyki, w którym ciepło dostarczane jest z kotłowni, a prąd z zakładu energetycznego jest mało efektywny – zauważyła Wróblewska. W procesie kogeneracji, czyli jednoczesnej produkcji ciepła i energii elektrycznej, do wyprodukowania tej samej liczby energii potrzeba o 1/3 mniej paliwa. Takie rozwiązanie jest niskoemisyjne i efektywne energetycznie. Sprawność skojarzona tego urządzenia wynosi aż 96%. Z naszych analiz wynika, że zwrot z inwestycji nastąpi po ok. 6 latach (przy uwzględnieniu wsparcia z żółtych certyfikatów będą to 4 lata). Jest to, zatem produkcja bardzo ekonomiczna i ekologiczna – podsumowała. Ponadto zastosowanie tego rozwiązania w wielu lokalizacjach, osiedlach domów, firmach, gospodarstwach rolnych zwiększa bezpieczeństwo energetyczne całego kraju - dodała. Bożena Wróblewska wierzy, że zaproponowane rozwiązanie może realnie wpłynąć na polski model energetyczny. Warunkiem jest jednak, uruchomienie przez rząd odpowiednich instrumentów finansowych, na wzór innych krajów europejskich, takich jak Wielka Brytania czy Niemcy. W przyjętej w czerwcu b.r. Dyrektywie o Efektywności Energetycznej mikrokogeneracja oficjalnie uznana została za technologię efektywną energetycznie. To znak dla krajów członkowskich, że działając na rzecz zwiększania efektywności energetycznej warto, oprócz źródeł odnawialnych, korzystać też z nowoczesnych technologii opartych o paliwa niskoemisyjne, takie jak gaz.

Jak wygląda perspektywa budowy SMART GRIDu w Polsce?

Marek Maniecki, Wiceprezes Zarządu GLOBEMA

Marek Maniecki rozpoczął od stwierdzenia, iż prosument to przede wszystkim świadomy odbiorca energii, który może podejmować różnego rodzaju działania. Dodał, iż naszym głównym celem powinno być ograniczenie zużycia energii, ponieważ wkrótce może jej zabraknąć. Rozwój pikogeneracji ma szansę temu zapobiec - zauważył. Drugi, konieczny do osiągnięcia cel to eliminacja odbiorów szczytowych energii. Świadome działania prosumentów mogą pomóc go osiągnąć - przekonywał. Powstaje pytanie jak przekonać obecnych konsumentów, by stali się prosumentami? Badania pokazują, iż główne przesłanki do inwestycji są natury ekonomicznej. Pikogeneracja jest nadal dość droga, głównie ze względu na konieczność magazynowania energii. Zdaniem Marka Manieckiego dopiero rozwój technologii zasobników energii da bodziec do pełnego rozwoju energetyki prosumenckiej. Istnieje jeszcze problem sieci, które nie do końca są przygotowane na odbiór energii z pikogeneracji - dodał. Na szczęście zmieniło się podejście energetyków zawodowych do problemu. Kiedyś rozwój energetyki prosumenckiej oznaczał dla nich jedynie kłopoty. Dziś zdając sobie sprawę z nieodwracalności i nieuchronności tego procesu, energetyka zawodowa zaczyna się na niego przygotowywać. Pojawiły się nowe liczniki mierzące przepływ energii w obie strony. Sieć także się zmienia, a kluczem do tej zmiany są nowoczesne systemy informatyczne - podkreślił. Nawiązując do początku swej wypowiedzi Marek Maniecki przekonywał, że prosument żeby być świadomym swych działań i płynących z nich korzyści, musi mieć bieżące informacje. Inteligentne liczniki oraz systemy informatyczne pozwalają na zbieranie tych informacji i ich odpowiednią dystrybucję.

Jakie rozwiązania GE może dostarczyć by zrealizować wizję new energy user friendly?

Dr Bartosz Wojszczyk, Dyrektor Zarządzający, Globalny Rozwój i Strategia, GE Energy

Dr Wojszczyk przypomniał, iż to głównie duże firmy realizują nową wizję energetyki, bo to one najczęściej inwestują w nowe technologie. Na świecie inwestycje w SMART GRID i technologie niskoemisyjne wynoszą ok. 110-200mld \$, w Europie 80 mld \$. Jednak spośród prowadzonych na świecie projektów niskoemisyjnych, a jest ich ok. 1500, 70% są to projekty jedynie demonstracyjne, wymagające dopiero wdrożenia - zaznaczył. Wizje są dobre, ale aby móc mówić o realizacji jakiegokolwiek wizji potrzeba odpowiedniej skali wdrożenia, akceptacji klienta, dostępności cenowej i odpowiedniego business case - podkreślił. Zdaniem dr Wojszczyka czasami trzeba spojrzeć na problem kompleksowo zanim zaczniemy się zastanawiać nad indywidualnymi technologiami i inwestycjami, które w dużej części nie spełniają oczekiwań. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytania - w jaki sposób stworzyć wizję zintegrowaną na poziomie kraju? W jaki sposób wdrożyć nowe technologie na dużą skalę? Jak stworzyć zachęty do inwestowania w nowe technologie?

Co jest ze skalą i kiedy ona przyniesie zadawalające rezultaty? Kto ma zrealizować ten business case jeśli nie GE?

Dr Wojszczyk przypomniał, że GE rocznie inwestuje 5 mld \$ w nowe technologie. Bardzo częste inwestycje muszą być spójne z wizją struktury rynku energetycznego na poziomie kraju lub regionu. W związku z tym są regiony gdzie GE inwestuje lub nie, z uwagi na brak tej spójności. Ważna jest długofalowa wizja na następne 15-20 lat - podkreślił. Dr Wojszczyk zauważył także, iż problemem dla wielu firm energetycznych jest brak mechanizmu zwrotu z inwestycji w sieci inteligentne.

Jerzy Kalinowski, Dyrektor ds. Realizacji Projektów, EDP Renewables, Polska

Jerzy Kalinowski rozpoczął swą wypowiedź od krótkiego wprowadzenia w tematykę związaną z energetyką wiatrową. Jest to zupełnie inny sposób wytwarzania energii niż w energetyce opartej na źródłach konwencjonalnych. Energetyka wiatrowa może powodować pewne problemy dla systemu energetycznego wynikające z jej niestabilności. Jednak ma ona także wiele zalet i przy pewnych warunkach może skutecznie podtrzymywać i regulować system energetyczny – podkreślił. Zdaniem Jerzego Kalinowskiego od energetyki wiatrowej nie ma w Europie odwrotu, co jasno pokazują plany rozwoju poszczególnych państw Unii Europejskiej (zwłaszcza Niemiec i Hiszpanii). W 2010 uruchomiono najwięcej mocy z gazu, fotowoltaiki i wiatru. W 2020 planuje się w Polsce 8% całkowitej energii produkować w farmach wiatrowych - wyliczał. Już dziś widać tendencję do likwidacji mocy węglowych i jądrowych na rzecz OZE. Szybki rozwój technologii sprawia, że coraz więcej lokalizacji farm wiatrowych staje się opłacalnych. Po 12 latach opłaca się nawet zdemontować stare wiatraki i montować nowe – dodał – ponieważ znacznie wrasta sprawność nowych instalacji. Jerzy Kalinowski odniósł się także do sprawy ceny energii wiatrowej. Cena ta będzie zależała od systemu wsparcia. Nowa ustawa o OZE spowoduje zróżnicowanie współczynnika zależnie od użytej technologii, energia wiatrowa będzie najtańsza spośród OZE - zaznaczył. Dziś energia z węgla jest wciąż tańsza, ale to się zmieni, gdy dojdą koszty emisji CO₂ i rekultywacji – przypomniał. W przyszłości energia wiatrowa będzie tańsza od węglowej, a energetyka wiatrowa będzie stabilna – podsumował.

Czy ciepłownicy widzą w energetyce prosumenckiej zagrożenie dla siebie?

Jacek Szymczak, Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie

Prezes Szymczak zapewnił, że ciepłownicy zdają sobie sprawę z faktu, że w dzisiejszych realiach to klient decyduje o wyborze usługi. W tym wyborze kluczowe znaczenie mają cena, standard i wygoda usługi - zauważył. Dodał także, że ciepłownicy nie boją się innowacyjności, ponieważ praktycznie wprowadzają ją od 1990 roku. Obecnie w ciepłownictwie koncesjonowanym 60% ciepła pochodzi z kogeneracji, a pozostałe 40% daje duże pole do implementacji innowacji. Prezes Szymczak szacuje, iż ok. połowy ciepła, czyli 80 000 TJ może być produkowanych w skojarzeniu w ramach energetyki rozproszonej. Oznacza to oszczędność paliwa o jedną trzecią, co w przypadku węgla pozwala na zmniejszenia zużycia aż o ponad 3 10 mln ton. Oczywiście przełoży się to także na zmniejszenie emisji dwutlenku węgla – dodał. Aby taki scenariusz był możliwy potrzebny jest jasny system prawny i odpowiednie wsparcie finansowe po roku 2013 - podkreślił. Dzisiaj nadal nie wiadomo czy system wsparcia dla kogeneracji będzie utrzymany. Bardziej niż konkurencji

ciepłownictwo obawia się braku konsekwencji w decyzjach dotyczących całej gospodarki. Skoro rząd zakłada, że do 2020 r. potencjał kogeneracji ma się podwoić ~~wzrosnąć o 30%~~ to powinien konsekwentnie działać w tym kierunku, a nie wspierać montaż kolektorów na budynkach już podłączonych do systemu ciepłowniczego. Unia Europejska w dyrektywie o efektywności energetycznej także zaleca wspieranie ciepłownictwa systemowego - dodał. Podsumowując swą wypowiedź Prezes Szymczak zapewnił, iż kogeneracja może konkurować pod względem ekonomicznym, niskoemisyjnym i ekologicznym z innymi sposobami wytwarzania ciepła. Ciepłownictwo jest także gotowe, by nadać innowacyjnym rozwiązaniom większą skalę.

Czy Państwo powinno zakazać montażu kolektorów słonecznych w domach, które są podłączone do sieci ciepłowniczej?

Oczywiście, że nie powinno zabraniać – odpowiedział Prezes Szymczak. W polskich realiach prawnych nie ma możliwości eliminacji innych źródeł w przypadku, w którym gmina wcześniej w planie zatwierdziła rozwój jednego konkretnego rozwiązania ~~źródła~~. Wygrywać należy ofertą konkurencyjną w walce o klienta. Nie powinno się natomiast poprzez inne programy rządowe wspierać rozwiązań sprzecznych, w tym przypadku, z rozwojem kogeneracji – zakończył.

Czy budowa energetyki rozproszonej może być ważną częścią budowy nowego systemu energetycznego w Polsce? Kiedy wejdzie w życie ustawa o OZE?

Marek Woszczyk, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki

Prezes Woszczyk podkreślił, że rozwój energetyki rozproszonej nie jest kwestią mody, a zdrowego rozsądku, ponieważ niesie ona ze sobą wiele korzyści. Po pierwsze zdaniem Prezesa Woszczyka energetyka wielkoskalowa niechętnie podchodzi do inwestycji, co niestety nie jest dobre z punktu widzenia odbiorcy. Zwłaszcza w obecnych warunkach makroekonomicznych łatwiej jest sfinansować małe inwestycje. Po drugie starych rozwiązań zdecydowanie nie można uznać za przyjazne użytkownikowi. Właściwie to najpierw należałoby zapytać użytkowników, co jest dla nich przyjazne - zauważył. Nie powinno się próbować odpowiadać na to pytanie za klienta. Jeśli odbiorca chce uczestniczyć w rynku to nie można mu tego zabraniać, zwłaszcza nie powinna tego robić energetyka wielkoskalowa – podkreślił. Na szczęście cechą wolnego rynku jest to, że jest na nim miejsce dla wszystkich, także dla prosumentów, a pewna część odbiorców na pewno będzie chciała się do tego rynku przyłączyć – podsumował. Zdaniem Prezesa Woszczyka w dyskusji o energetyce prosumenckiej technologie odgrywają rolę drugoplanową. Bardziej istotne są odpowiednie normy prawne. Na pytanie, jaka jest rola Regulatora Prezes Woszczyk odpowiedział, iż głównym jego zadaniem jest uwzględnienie rozwoju energetyki prosumenckiej w strategii regulacji oraz tworzenie systemu wsparcia na generacji rozproszonej w ramach dostępnych Regulatorowi narzędzi prawnych. Urząd Regulacji Energetyki przeprowadził projekt pilotażowy, którego celem była identyfikacja barier dla rozwoju generacji małoskalowej. Prezes Woszczyk

określił wyniki tego projektu jako zatrważające. Prezes wyliczył problemy, z którymi spotkali się klienci, chcący przyłączyć się do sieci – długotrwały proces rozpatrywania wniosku, przerzucanie kosztów rozbudowy sieci na klienta, traktowanie go jak intruza, wynajdywanie przeszkód natury technicznej, często nieprawdziwych - to tylko niektóre z barier.

Wyniki tego projektu jasno wskazują, iż Regulator powinien uzyskać nowe narzędzia oddziaływania na przedsiębiorstwa zarządzające siecią, gdyż obecnie mu dostępne są niewystarczające. Na koniec swej wypowiedzi Prezes Woszczyk, podobnie jak jego przedmówcy, podkreślił, iż państwo powinno stworzyć takie otoczenie prawne, by zapewnić stabilny horyzont polityki energetycznej. Dla potencjalnych prosumentów ryzyko inwestycyjne powinno mieć racjonalny poziom.

DYSKUSJA PANELISTÓW

Prof. Janina Kopietz-Unger, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego

Profesor Kopietz-Unger przypomniała, iż 14 czerwca tego roku ambasadorzy przy UE zatwierdzili porozumienie Rady, Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej ws. dyrektywy o efektywności energetycznej, która ma przyspieszyć oszczędzanie energii w UE. Są to prawnie wiążące środki Unii Europejskiej i wszystkim krajom nierealizującym jej zapisów grożą kary. Pani Profesor namawia także, by nie lekceważyć sektora budownictwa jednorodzinnego, bowiem stanowi ono aż 75% zabudowy w Polsce. Budownictwo efektywne energetycznie ma szansę stać się dźwignią gospodarki niskoemisyjnej. Niestety miasta i gminy nie widzą interesu w zmniejszeniu zapotrzebowania na energię, ponieważ ich przedsiębiorstwa są wyłącznie zainteresowane sprzedażą jak największej ilości energii. Na Uniwersytecie Zielonogórskim opracowano instrument - energetyczny audyt miejski. Umożliwia on miastu wyliczenie jak i o ile można zmniejszyć zapotrzebowanie na energię elektryczną. Niestety to innowacyjne narzędzie nie stało się jeszcze powszechnym instrumentem polityki energetycznej miast – zakończyła.

Zbigniew Szpak, Krajowa Agencja Poszanowania Energii

Zbigniew Szpak odniósł się do wypowiedzi dr Wojszczyka dotyczącej skali potrzebnej do wdrożenia innowacyjnych rozwiązań. Przytoczył dane dotyczące kosztów zużycia energii elektrycznej przez przeciętną polską rodzinę. Rocznie gospodarstwo domowe płaci ok. 1900-2000 zł. W sumie 14,5 mln gospodarstw płaci ok. 30mld zł. Amerykanie oczywiście płacą więcej – dodał. Następnie podał informację dotyczącą poziomu zatrudnienia w sektorze energii odnawialnych w Europie. W 2010 było to 1mln 100 tys. ludzi, a prognozy na rok 2020 podają szacunkową liczbę 2,8 mln, do roku 2030 – 3,4 mln. Zdaniem Prezesa Szpaka jest to już wystarczająco duża skala, by duże firmy chciały inwestować we wdrażanie innowacji. Klienci chcą mieć prawo do decydowania, na co wydawane przez nich pieniądze będą przeznaczane. Duże firmy także powinny ponosić koszty naszych marzeń – zakończył.

Dr Bartosz Wojszczyk, Dyrektor Zarządzający, Globalny Rozwój i Strategia, GE Energy

Dr Wojszczyk zgodził się z przedmówcą. Za każdym razem trzeba zastanowić się nad skalą działań. Niestety w przypadku energetyki odnawialnej indywidualne projekty czy projekty pilotażowe się nie zwracają. Dopiero po uzyskaniu pewnej większej skali można mówić o wygenerowanej wartości dodanej takiej jak nowe miejsca pracy, dodatkowe dochody czy zmniejszanie kosztów energii elektrycznej - stwierdził. W Stanach Zjednoczonych pojawiła się ostatnio koncepcja, że 80% generowanej energii będzie do roku 2030 pochodzić z OZE i rozproszonych źródeł energii. Jest to już odpowiednio duża skala do tworzenia miejsc pracy i obniżania kosztów produkcji energii elektrycznej. Brakuje jednak wizji, która wesprze realizację tej koncepcji – dodał. Obecne inwestycje to zaledwie 5% potrzebnych pieniędzy, by ten cel osiągnąć – zakończył.

Jacek Szymczak, Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie

Prezes Szymczak przypomniał, że rozważając kwestię wzrostu liczby miejsc pracy w OZE trzeba także wziąć pod uwagę, w której gałęzi energetyki tych miejsc pracy ubędzie.

POSIEDZENIE SPOŁECZNEJ RADY NARODOWEGO PROGRAMU REDUKCJI EMISJI

Waldemar Pawlak, Wicepremier RP, Minister Gospodarki

Wicepremier Pawlak zapewnił, iż Ministerstwo Gospodarki bardzo ceni sobie zaangażowanie Społecznej Rady oraz przekazywane za jej pośrednictwem materiały. Jego zdaniem udział społeczeństwa w kształtowaniu polskiej, europejskiej i globalnej polityki energetycznej jest bardzo potrzebny. Wicepremier zaprosił osoby, które wyraziły chęć współpracy na pierwsze robocze spotkanie Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej, które odbędzie się 16-tym lipca. Następnie zaznaczył, iż z punktu widzenia Ministerstwa Gospodarki konieczne jest zarysowanie głównych kierunków działania. Zaproponował, aby Rada zastanowiła się nad tematem zagospodarowania przychodów z aukcji z emisji. W tej kwestii Ministerstwo oczekuje otwartej debaty oraz propozycji nowoczesnych rozwiązań. Drugą poruszoną przez Wicepremiera Pawlaka kwestią była modernizacja polityki energetycznej, dotychczas zarysowanej do roku 2030. Wprawdzie przyjęto sprawozdanie z dotychczasowej realizacji jej zapisów, jednak na Ministerstwo nałożono obowiązek jej modyfikacji, który upływa w przyszłym roku - przypomniał. Wiceminister Pawlak zadał także otwarte pytanie o to: czy Rada, wraz z Ministerstwem Gospodarki, podejmie się naskicowania dalszej perspektywy tej polityki aż do roku 2050, wzorem dokumentów Unii Europejskiej? Na zakończenie swego wystąpienia Wiceminister Pawlak publicznie podziękował wszystkim osobom, które pracowały nad Zieloną i Białą Księgą oraz zaprosił na robocze spotkanie Społecznej Rady.

Jerzy Buzek, Przewodniczący SRNPRE

Przewodniczący Jerzy Buzek podkreślił także, że Rada ma działać konkretnie w związku, z czym spotkania będą odbywać się regularnie. Za Wicepremierem Pawlakiem Jerzy Buzek także podziękował wszystkim za dotychczasowe działania. Następnie zachęcił, by uczestnicy posiedzenia wypowiedzieli się na temat działań ogólnych. Wymienił pytania, które czekają na odpowiedzi. W

jaki sposób przeznaczyć pieniądze z opłat za emisję? W jaki sposób zapewnić dostawy energii elektrycznej po roku 2016? Jak odpowiedzieć na wymagania pakietu klimatycznego? W jaki sposób adoptować nowe dyrektywy do warunków polskich? Jerzy Buzek zasygnalizował, że Rada będzie mogła korzystać z sugestii Ministerstwa Gospodarki, jednak jej społeczny charakter daje jej prawo, by z tymi sugestiami się nie zgadzać. W taki sposób Przewodniczący Rady widzi jej funkcję w kształtowaniu przyszłości polskiej gospodarki i polskiej energetyki. Takie jest także oczekiwanie ze strony Ministerstwa Gospodarki. W zakończeniu swojego wystąpienia Jerzy Buzek podziękował i przyjął od Wicepremiera Pawlaka zaszczytną funkcję przewodniczącego Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej.

Prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny SRNP

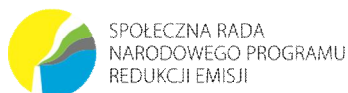
Profesor Krzysztof Żmijewski także podziękował wszystkim, którzy dotychczas pracowali oraz tym, którzy złożyli deklaracje dalszej współpracy. Podziękował także tym, którzy już przyjęli konkretne zadania według programu koordynowanego przez minister Henclewską. Profesor dodał także, że dwa tygodnie, które dzielą obecne posiedzenie od spotkania roboczego, jest czasem na zastanowienie. Jeśli ktoś doszedłby do wniosku, iż nie chce dalej uczestniczyć w pracach Rady, proszony jest o odpowiednią informację – dodał. Także osoby chcące dołączyć do Rady proszone są o złożenie stosownych deklaracji - dodał. Kolejną kwestią poruszoną przez Profesora Żmijewskiego było przedstawienie koncepcji i priorytetów prac dla Rady. Profesor obiecał przestać stosowny program, którego puste miejsca wymagają wypełnienia. Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej wymaga opracowania. Czas na złożenie deklaracji prac nad konkretnymi zadaniami to także dwa tygodnie. Drugim przesłanym dokumentem jest prośba o wskazanie zadań priorytetowych dla prac Rady, która ma prawo pracować według własnych priorytetów. Wicepremier Pawlak wyraził na to akceptację – zakończył.

Następnie głos zabrali uczestnicy posiedzenia – wybrane głosy

Zbigniew Szpak z Krajowej Agencji Poszanowania Energii po zapoznaniu się z założeniami Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej stwierdził, iż Rada ma dobry materiał do analizy i rozwinięcia. Poprosił, by w celu usprawnienia współpracy z rządem, Przewodniczący Rady z uwagi na swoje liczne inne obowiązki, ustanowił swojego pełnomocnika do współpracy z Radą. Następnie **Sławomir Pasierb** z Fundacji na Rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii zaproponował, by w celu rozwiązania sporów odnośnie technologii, wypracować i narzucić metodologię opisu technologii, potrzebnych do tworzenia polityki energetycznej. Metodologia ta miałaby określać, które technologie wymagałyby wsparcia i w jakim okresie czasu. Uwzględniałaby także opis ekonomiczny, energetyczny, emisji gazów cieplarnianych itp. Dzięki zastosowaniu takiej metodyki łatwiej można by wybierać technologie najbardziej efektywne z punktu widzenia ekonomicznego, ekologicznego i rozwojowego. **Bogdan Żmijewski** z kolei poruszył temat otoczenia prawnego w Polsce, które jego zdaniem uniemożliwia realizację wielu słuszych pomysłów. Gospodarka niskoemisyjna wymaga realizacji inwestycji. Polska niestety nie ma dostosowanego prawa w zakresie zagospodarowania przestrzennego i prawa budowlanego żeby móc realizować inwestycje energetyki rozproszonej. W duchu naszego prawa nie jest celem publicznym budowa jakichkolwiek źródeł energii. Bogdan Żmijewski przypomniał, iż Rada w poprzedniej edycji

dokonała dość szerokiego przeglądu prawa, ale jego zdaniem warto, by te prace poszerzyć o inne branże. Obecnie diskutowana zmiana prawa budowlanego ciągle wielu kwestii nie obejmuje. Następnie głos zabrał **Aleksander Panek** z Narodowej Agencji Poszanowania Energii. Poruszył problem dostępu do danych resortowych, nie tylko Ministerstwa Gospodarki, co przyczyniłoby się do poprawy jakości pracy Rady. Obecnie w wielu resortach toczą się prace zmierzające do redukcji emisji czy redukcji zapotrzebowania na energię, jednak nie zawsze te opracowania są upublicznione. Rada powinna mieć możliwość wglądu w te dane. W odpowiedzi na ten wniosek **Wicepremier Pawlak** zapewnił, iż postara się uzyskać dostęp do wszystkich potrzebnych do pracy Rady danych. Przypomniał, że działa platforma informatyczna w administracji umożliwiająca dostęp do baz OECD. Zaproponował także budowę portalu wiki, gdzie potrzebne dane źródłowe będą na bieżąco publikowane.

ORGANIZATORZY / ORGANISERS



PATRONAT HONOROWY / HONORARY PATRONAGE:



PARTNERZY STRATEGICZNI / STRATEGIC PARTNERS:



PARTNERZY WYDARZENIA/ EVENT PARTNERS:



SPONSORZY / SPONSORS:



PARTNER MERYTORYCZNY WYDARZENIA / CONTENT PARTNER:



PATRONAT MEDIALNY/MEDIA PATRONAGE:



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA



CZYSTA ENERGIA

ecomanager
przemysł • biznes • środowisko

ENERGIA
i BUDYNEK



nowa
Energia



OPERATOR LOGISTYCZNY/ LOGISTIC OPERATOR

PROCESY
INWESTYCYJNE